Cena numeru 2 złote

Nr. 42 (442) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 11 LUTEGO 1946 R. (B) Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny 8.85-01
Sekretarz redakcji 8.85-02
Redakcja miejska 8.85-06
Administracja 8.85-04
Drukarnia 8.85-05

Światu grozi głód

Wojna i susza spowodowały katastrofę żywnościową

LONDYN.

London Press Service donosi:

Największy kryzys żywnościowy czasów nowożytnych ogarnia cały świat. Sytuację można ująć w następujących punktach:

1) Na całym świecie daje się odczuć dotkliwy brak zboża i przetworów zbożowych. Przyczyną tego są zniszczenia wojenne i ruchy ludności zarówno w Europe, jak i w Azji. Roczna produkcja zbożowa Europy wynosiła normalnie 42 miliony ton, podczas gdy w ub. roku wyprodukowano zaledwie 23 miliony ton.

Sytuacja uległa pogorszeniu na skutek uporczywej suszy, która zapanowała na wszystkich kontynentach. Susza np. w okresie 1945/46 poważnie wpłynęła na spadek zbiorów w Australii i Argentynie. Suszą dotknięta została również Afryka Północna. Zmienność pogody w Afryce Południowej w okresie 1945/46 wpłynęła na zmniejszenie się zbiorów. Innym czynnikiem wpływającym ujemnie na zbiory w 1946 jest brak środków użyźniających, co jest następstwem wojny.. Brytyjska Komisja do spraw żywnościowych określiła, iż dostawy nitrogenu będą wynosiły poniżej 1/5 zapotrzebowania tegorocznego. Będzie również brak 13% fosfatu.

2) Panuje ogólny brak pszenicy. Chociaż eksport pszenicy z Ameryki i Australii osiągnie rekordowo wysoki poziom, to jednak dostawy te są niedostateczne dla zaspokojenia potrzeb świata. Kraje, które były krajami wyłącznie eksportującymi przed wojną stały się obecnie krajami wyłącznie importującymi. Niedobór w pszenicy za pierwsze 6 miesięcy r. b. wyniesie ponad 5 milionów ton. W okresie zbiorów składy zbożowe w krajach eksportujących będą prawie całkowicie wyczerpane i zapotrzebowanie zboża w latach 1945/47 będzie musiało być pokrywane ze zbiorów bieżących.

3) Na rynku ryżowym sytuacja jest również poważna, wskutek czego zwiększa się zapotrzebowanie na pszenicę i mąkę.

Jak wynika ze sprawozdań nadchodzących w okresie ostatnich tygodni z Indii brak deszczów i inne klęski zmniejszą zbiory ryżowe i znowu ukaże się widmo głodu.

Zmienność warunków atmosferycznych i wyzwolenie krajów konsumujących ryż z pod japońskiej okupacji a w których to krajach Japończycy spowodowali spadek produkcji ryżu, nie wpłynęły również dodatnio na sytuację na rynku ryżowym. Deficyt w tym zakresie wynosi na najbliższe miesiące 2 miliony ton.

4) Nadzieje na zaspokojenie chociaż minimalnych potrzeb rynku światowego 1945 mogłyby być jeszcze zrealizowane, gdyby sprawa transportu została należycie rozwiązana.

5) Niedobór pszenicy jest poważny. Brytyjski Minister Wyżywienia przybył do Waszyngtonu w końcu roku ubiegłego dla przedyskutowania sytuacji z rządem Stanów Zjednoczonych. Zapotrzebowanie obecne spowoduje, iż niedobór w dostawach pszenicy wyniesie obecnie 12 milionów ton.

ONZ A SPRAWA WYŻYWIENIA.

LONDYN. Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych w początku przyszłego tygodnia zajmie się rezolucją brytyjską w sprawie opanowania ciężkiej sytuacji żywnościowej na świecie. Rezolucja proponuje m. in. ogólne oszczędności i zwiększenie zasiewów. Ameryka, Francja i Chiny udzieliły już Wielkiej Brytanii swego poparcia. Delegacja radziecka oczekuje jeszcze instrukcji od swego rządu.

W Wielkiej Brytanii brak jest obecnie wielu środków żywnościowych i przewidywane jest wprowadzenie kontroli państwowej wielu artykułów.

Posiedzenie francuskiego gabinetu ministrów w sprawie sytuacji żywnościowej trwało ponad 6 godzin.

MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA APROWIZACYJNA

LONDYN (PAP). Komitet wykonawczy brytyjskiej niezależnej Partii Pracy wydał deklarację, żądającą utworzenia międzynarodowej organizacji aprowizacyjnej, obejmującej również UNRRA. Zadaniem tej organizacji będzie opracowanie planu zaradzenia katastrofalnej sytuacji żywnościowej w Europie.

KANADA WYRZEKA SIĘ MASŁA, BY POMÓC EUROPIE

OTTAWA (PAP). Kanadyjski minister finansów zapowiedział zmniejszenie racji masła w Kanadzie. Ma to być zarządzenie tymczasowe, które umożliwi dostarczenie sproszkowanego mleka dla wyzwolonej Europy.

Dwudniowe obrady N.K.W. PSL

w sprawie bloku wyborczego

(SAP) W sobotę i w niedzielę obradował NKW PSL.

Przedmiotem obrad była m. in. sprawa bloku wyborczego.

SAP. dowiaduje się z kół zbliżonych do kierownictwa PSL, iż jutro ogłoszony ma być komunikat o wynikach obrad.

Obrady władz Stronnictwa Pracy

(SAP). W niedzielę obradował K. W. Zarządu Głównego Str. Pracy.

W wyniu obrad władze Str. Pracy ustaliły swe stanowisko wobec zagadnień, związanych z wyborami.

Posiedzenie trwało cały dzień i przeciągnęło się do późnego wieczoru.

Posiedzenie Klubu Posłów S. L.

(SAP) W dniu dzisiejszym odbywa się posiedzenie Klubu Posłów Str. Ludowego.

Jugosławia zaniepokojona manewrami armii Andersa

BELGRAD. Belgradzka „Borba" pisze m. in.: „Opinia i społeczeństwo międzynarodowe zwraca obecnie dużą uwagę na problem istnienia tzw. polskiej armii poza granicami Polski. Dziwnym co najmniej wydaje się, że ta wyraźnie faszystowska armia nie została jeszcze zlikwidowana. Komu ona jest potrzebna, po co istnieje? W jakim celu Anglia wydaje na jej utrzymanie około 1 miliona funtów szterlingów.

Faszystowska banda Andersa jest nie tylko wrogiem demokracji włoskiej, ale również ośrodkiem rozpalającym nienawiści przeciwko demokratycznej Jugosławii. Swój ratunek widzą ci ludzie w naruszeniu pokoju w Europie. Byłoby mylne przypuszczenie, że polscy faszyści nie wykorzystają swego pobytu we Włoszech. Jasnym jednakże jest, że faszyści Andersa w wypadku zbliżenia się do linii demarkacyjnej, wykorzystają to jedynie w tym celu, by szkodzić naszemu krajowi. Wobec tego konieczne jest zapobieżenie temu.

Wyszyński oświadcza:

Sprawa Indonezji zagraża pokojowi

Agencja Reutera donosi, że na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dn. 10 b. m. szef delegacji radzieckiej Andrzej Wyszyński, oświadczył, iż Związek Radziecki popiera wniosek delegacji ukraińskiej, o utworzenie komisji ONZ w celu dokładnego zbadania na miejscu sporu indonezyjskiego.

„Fakt użycia wojsk przeciw ludności Indonezji — powiedział m. in. Wyszyński — sprzeczny jest z duchem Karty Narodów Zjednoczonych". Wyszyński nie zgadza się na informowanie ONZ w drodze dyplomatycznej, jak to proponuje min. van Kleffens. ONZ pragnie posiadać informacje z pierwszej ręki, do tego zmierza wniosek dra Manuilskiego. Nie można powiedzieć, by sprawa Indonezji tylko zagrażała pokojowi, gdyż wojna już trwa. Według słów min. van Kleffensa armia indonezyjska liczy 80.000 nowocześnie uzbrojonych żołnierzy, nie można więc mówić o bandach terrorystycznych.

Zdaniem Wyszyńskiego sytuacja jest bardzo niebezpieczna, jest przysłowiowa beczka prochu i może wywołać reperkusje w skali wszechświatowej. Polemizując z poglądem Bevina, że powołanie komisji w celu zbadania sytuacji na Jawie stanowiłoby ograniczenie suwerenności Holandii, Wyszyński powiedział: „Czy ONZ może pracować skutecznie, o ile suwerenność państw nie ma być ograniczona?"

Międzynarodowe komisje były wysłane do Grecji, Polski i Rumunii. Musi być zachowana równość członków ONZ. „Uważam — zakończył swe przemówienie Wyszyński, — że komisja utworzona z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Chin i Holandii, byłaby dostatecznie autorytatywna, dałaby nam możność uzyskania bezstronnych obiektywnych informacji, które by zadowoliły opinię publiczną bez pogwałcenia suwerenności jakiegokolwiek państwa".

Na popołudniowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin sprzeciwił się raz jeszcze propozycji wysłania na Jawę komisji ONZ. Stanowisko delegata brytyjskiego zostało poparte przez przewodniczącego delegacji egipskiej, Riaza, oraz holenderskiego ministra spraw zagranicznych, dra van Kleffens.

Holandia zapowiada

zmianę polityki w Indonezji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Batawii, iż przed spotkaniem z premierem jawajskim Sułtan Sjahrir, gubernator holenderskich Indii wschodnich dr. van Mook oświadczył na konferencji prasowej, że deklaracja rządu holenderskiego stanowi zapoczątkowanie nowego stosunku Holandii do Indonezji.

Deklaracja ta uznaje w pełni prawo Indonezji do samostanowienia i zapewnia swobody demokratyczne. Po okresie przejściowym, koniecznym dla gospodarczej odbudowy kraju, Indonezja będzie miała prawo zadecydować o swojej przyszłości politycznej. Wydany przez ambasadę brytyjską oficjalny komunikat o pierwszym spotkaniu przedstawicieli Holandii i Indonezji w obecności specjalnego wysłannika brytyjskiego Clark Kerra, stwierdza, iż obie strony porozumiały się co do publikowania przebiegu posiedzeń. Następne posiedzenie odbędzie się w najbliższej przyszłości.

W. Brytania przyjdzie z pomocą młodzieży polskiej

Mr. Forester Anderson, honorowy sekretarz Tow. Angielsko-Polskiego i członek Komitetu Wykonawczego „Funduszu dla Warszawy", złożył wizytę w Zarządzie Głównym PCK.

Mr. Forester Anderson, przyjaciel młodzieży i wieloletni opiekun szkół polskich w Anglii, zainteresował się szczególnie działalnością Kół młodzieży PCK oraz losem uczniów i studentów w Polsce. Chce on przyjść im z należytą pomocą i w tym celu bada obecną sytuację w kraju.

Aby poznać ogrom naszych potrzeb, mr. Forester Anderson zwiedzi najbardziej zniszczone tereny woj. białostockiego i kieleckiego. Ścisłe sprawozdanie ze swego pobytu, które złoży po powrocie, będzie podstawą dla planowanej akcji pomocy.

—— o ——

Walne zebranie tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej

(SAP). W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie I-e Walne Zebranie T-wa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej.

Jugosławia reprezentowana była przez p. Ambasadora Republiki Jugosłowiańskiej, Ljumowicza.

W imieniu m. Warszawy przemawiał dyr. Ładosz, w imieniu Komitetu Słowiańskiego mówił mec. Wilanowski, a w imieniu S. L. — poseł Wyrzykowski i tow. Wolna, członek redakcji S. A. P. wygłosił odczyt na temat stosunków polsko - jugosłowiańskich w przebiegu historycznym.

Po omówieniu statutu dokonano wyboru władz. Prezesem Towarzystwa został tow. min. Grubecki.

Nie wierzą w kłamstwa i wracają do kraju

Wśród repatriantów, przybyłych do Gdyni na statku „Sachsenwald", znajduje się 37 oficerów z różnych Oflagów; są to przeważnie oficerowie z powstania warszawskiego. Statek „Sachsenwald" przywiózł największą ilość bagażów repatrianckich, jaką kiedykolwiek przywieziono statkami do Gdyni. Liczba ich wynosi 100 ton. Stało się to dlatego, iż repatrianci nie uwierzyli w plotkę o nieistnieniu w Polsce własności prywatnej i zabrali ze sobą cały swój majątek.

*

Do Gdyni przybył również statek „Ragne", który przywiózł 170 repatriantów polskich z Anglii, Belgii i Francji.

Wśród powracających znajduje się grupa polskich górników z Belgii, przebywających na emigracji po 15 i więcej lat. Pozostała część stanowią wywiezieni na roboty przymusowe do Niemiec oraz emigranci z Anglii.

100.000 jeńców niemieckich będzie pracowało w Anglii

LONDYN. Ag. Reutera donosi, że w ciągu najbliższych 3 miesięcy około 100.000 jeńców niemieckich zostanie przewiezionych ze Stanów Zjednoczonych i Kanady do W. Brytanii, gdzie będą pracować na roli. Jeńcy ci zastąpią jeńców włoskich, którzy będą repatriowani.

—— o ——

Poseł Norwegii u min. Jędrychowskiego

W ciągu bieżącego tygodnia min. żeglugi i handlu zagranicznego dr St. Jędrychowski przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Norwegii dr. Alfreda Danielsena w towarzystwie p. Bjorna Vibdel — eksperta kolejnictwa norweskiego.

W kilku wierszach

— W związku z katastrofalną sytuacją żywnościową w południowych Indiach, gdzie 50 milionów ludzi żyło z własnych zasobów, obecnie konieczne jest importowanie 1 miliona tonn żywności. Delegacje hinduskie udają się do Londynu i Waszyngtonu, aby starać się o odpowiednie dostawy.

— Dyrektor UNRRY, Lehman, oświadczył, że za ubiegłe 6 miesięcy 1945 r. UNRRA otrzymała o 20 proc. tłuszczów i oliwy mniej, niż przewidziano, oraz trochę ponad 50 proc. zamówionej pszenicy.

— Coraz więcej wiadomości nadchodzi z poszczególnych krajów brytyjskiej wspólnoty narodów o pomocy żywnościowej udzielonej W. Brytanii. Australia, Nowa Zelandia i Kanada obiecują duże dostawy, m. in. wznowią produkcję ryżu.

— W nocy z soboty na niedzielę pracownicy Zachodniego Towarzystwa Telegraficznego w Stanach Zjednoczonych postanowili powrócić do pracy o północy 10 lutego.

— Paryska rada miejska postanowiła przemianować stację kolejki podmiejskiej Oberville na „Stalingrad".

— Norweski sąd skazał zbrodniarzy wojennych ostatnim procesem na dożywotnie więzienie. Wywołało to szereg protestów ze strony społeczeństwa, które domaga się surowszej kary.

— Brytyjskie władze okupacyjne w Austrii zawiesiły austriackie stronnictwo demokratyczne na skutek utrzymywania przez wymienione stronnictwo bliskich kontaktów z Habsburgami.

— W Ludwigsburgu rozpoczął się proces przeciwko 1 oficerowi, 5 żołnierzom i 5 cywilnym Niemcom, za zabicie w bestialski sposób w dniu 4 sierpnia 1944 r. 7 lotników, zmuszonych do lądowania.

— Wszyscy mieszkańcy Norymbergii powyżej 18 lat obowiązani są do wykonania prac związanych z uprzątnieniem gruzów przez 100 godzin.

— W ręce władz alianckich oddał się b. japoński minister wojny, Szimamura, którego nakazano aresztować przed 3 dniami. Szimamura odpowiedzialny jest za rozstrzelanie 3 lotników amerykańskich, biorących udział w pierwszym ataku na Tokio.

— W W. Brytanii przystąpiono do budowy okrętów powietrznych. Te nowe olbrzymy będą ważyły 120 ton i będą mogły zabierać do 100 pasażerów, rozwijać szybkość do 500 km na godzinę. Rozpiętość skrzydeł wynosi 70 m.

— Jedna z firm brytyjskich otrzymała ze Szwecji zamówienie na samoloty. Jest to największe zamówienie, jakie W. Brytania otrzymała.

Generalissimus Stalin przemawia

Po zwycięstwie nad faszyzmem

Związek Radziecki na drodze pokojowego rozwoju

MOSKWA (PAP). 9 lutego rb. na zgromadzeniu przedwyborczym w sali Teatru Wielkiego w Moskwie, generalissimus Stalin, wygłosił przemówienie, w którym m. in zaznaczył, co następuje:

„Od czasu ostatnich wyborów do Rady Najwyższej, minęło 8 lat. Był to okres bogaty w decydujące zdarzenia. Pierwsze cztery lata, to okres intensywnej pracy obywateli radzieckich nad realizacją trzeciej pięciolatki. Następne 4 lata, to okres zmagań wojennych z agresorami niemieckimi i japońskimi, to okres drugiej wojny światowej. Nie ulega wątpliwości że WOJNA JEST ZASADNICZYM WYDARZENIEM MINIONEGO OKRESU

Niesłuszne byłoby mniemanie, że druga wojna światowa wybuchła przypadkowo lub też jako następstwa błędów tych czy innych mężów stanu, choć niewątpliwie błędy takie popełniono. W rzeczywistości wojna wybuchła, jako NIEUNIKNIONY WYNIK ROZWOJU ŚWIATOWYCH SIŁ EKONOMICZNYCH i POLITYCZNYCH na płaszczyźnie współczesnego monopolistycznego kapitalizmu.

Marksiści niejednokrotnie stwierdzali, że kapitalistyczny system gospodarki światowej zawiera w sobie elementy kryzysu ogólnego i wojennych konfliktów, że wobec tego rozwój kapitalizmu światowego w naszej epoce nie postępuje naprzód płynnie i równomiernie, lecz przechodzi przez kryzysy i katastrofy wojenne. Rzecz polega na tym, że nierównomierny rozwój krajów kapitalistycznych prowadzi z czasem do ostrych zakłóceń równowagi wewnętrznego, światowego systemu kapitalizmu, przy czym ta grupa krajów kapitalistycznych, która jest w mniejszym stopniu zaopatrzona w surowce i w rynki zbytu, zwykle czyni wysiłki mające na celu zmianę sytuacji i zdobycie „sfery wpływów" dla swych korzyści z użyciem siły zbrojnej.

DRUGA WOJNA ŚWIATOWA RÓŻNI SIĘ ZASADNICZO OD PIERWSZEJ ze względu na jej charakter. Należy pamiętać, że główne państwa faszystowskie Niemcy, Japonia i Włochy przed napaścią na sojuszników zniszczyły u siebie resztki swobód burżuazyjno-demokratycznych, wprowadziły okrutny terrorystyczny reżym, zdeptały zasadę suwerenności i swobodnego rozwoju małych państw, zastosowały politykę zaboru obcych ziem i ogłosiły, że dążą do panowania nad światem i do rozszerzenia reżymu faszystowskiego na cały świat.

Druga wojna światowa skierowana przeciwko państwom osi, w odróżnieniu od pierwszej, nabrała od początku charakteru

WOJNY ANTYFASZYSTOWSKIEJ — WOLNOŚCIOWEJ,

której celem, między innymi, było także odzyskanie swobód demokratycznych. Przystąpienie Związku Radzieckiego do wojny przeciwko państwom osi mogło jedynie wzmocnić i rzeczywiście wzmocniło antyfaszystowski i wolnościowy charakter drugiej wojny światowej. Na tym gruncie powstała właśnie antyfaszystowska koalicja Związku Radzieckiego, USA, Wielkiej Brytanii i innych miłujących wolność narodów, która odegrała decydującą rolę w dziele rozgromienia zbrojnych sił państw osi.

Tak przedstawia się sprawa wybuchu i charakteru drugiej wojny światowej.

Dla naszego kraju była to wojna

NAJOKRUTNIEJSZA I NAJCIĘŻSZA ZE WSZYSTKICH WOJEN W HISTORII NASZEJ OJCZYZNY.

Lecz wojna była nietylko przekleństwem. Była ona także wielką szkołą doświadczeń i sprawdzianem wszystkich sił narodu.

To jest jedna z pozytywnych strat wojny. A więc

JAKIE SĄ REZULTATY WOJNY?

Zasadniczym rezultatem, z którego wynikły wszystkie następne, polega on na tym, że w wyniku wojny wróg został pokonany, a my wespół z naszymi sprzymierzeńcami staliśmy się zwycięzcami. Zakończyliśmy wojnę całkowitym zwycięstwem nad wrogiem i to jest najważniejszy wynik wojny. Rozgromić wrogów w takiej wojnie, jak druga wojna światowa, w wojnie, jakiej nie było jeszcze w historii ludzkiej, znaczy osiągnąć

WSZECHŚWIATOWE HISTORYCZNE ZWYCIĘSTWO.

Wszystko to prawda.

Zwycięstwo nasze oznacza przede wszystkim, że zwyciężył nasz radziecki ustrój społeczny, że radziecki ustrój społeczny z powodzeniem przeszedł próbę w ogniu wojny i w pełni udowodnił swoją zdolność życiową.

Wojna wykazała, że

RADZIECKI USTRÓJ SPOŁECZNY JEST PRAWDZIWIE NARODOWY,

że wziął on swój początek z istotnej treści narodu i cieszy się jego potężnym poparciem, że radziecki ustrój społeczny jest w pełni zdolną do życia i trwałą formą organizacji społeczeństwa.

Mało tego. Teraz mówi się o tym, że radziecki ustrój społeczny okazał się zdolniejszy do życia i trwalszy od nieradzieckiego, że radziecki ustrój społeczny jest doskonalszą formą organizacji społeczeństwa niż jakikolwiek nieradziecki ustrój społeczny.

Obecnie mówi się już nie o zdolności do życia radzieckiego ustroju państwowego, ponieważ jego zdolność życiowa nie ulega wątpliwości. Obecnie mówi się, że

RADZIECKI USTRÓJ PAŃSTWOWY OKAZAŁ SIĘ WZOREM WIELONARODOWEGO PAŃSTWA,

że radziecki ustrój państwowy jest takim systemem państwowej organizacji, gdzie zagadnienia narodowe i problem współpracy narodów rozwiązane są lepiej niż w jakimkolwiek innym wielonarodowym państwie.

Nasze zwycięstwo oznacza, że zwyciężyły radzieckie siły zbrojne, że zwyciężyła nasza Armia Czerwona, że Armia Czerwona w bohaterski sposób sprostała wszystkim trudom wojny, doszczętnie rozgromiła armię naszych wrogów i wyszła z wojny zwycięsko. (Okrzyk na sali: pod dowództwem tow. Stalina!" Wszyscy powstają, niemilknące oklaski zamieniają się w owację).

Obecnie wszyscy przyznają, zarówno przyjaciele i wrogowie, że

ARMIA CZERWONA STANĘŁA NA WYSOKOŚCI ZADANIA.

Jakże inaczej wyglądały sprawy 6 lat temu, w okresie przedwojennym. Wojna udowodniła, że Armia Czerwona jest nie „kolosem na glinianych nogach", a współczesną armią pierwszej klasy, uzbrojona w nowoczesną broń, posiadającą doświadczonych dowódców i wysokie moralne i bojowe walory. Nie należy zapominać, że Armia Czerwona jest tą samą armią, która całkowicie rozgromiła armię niemiecką, budzącą jeszcze wczoraj strach w armiach państw europejskich.

Takimi są istotnie wyniki wojny.

Dla przygotowania tego wspólnego dzieła trzeba było realizować trzy pięcioletnie plany rozwoju gospodarki narodowej. Właśnie te

TRZY PIĘCIOLATKI

pomogły nam stworzyć te materialne możliwości. W każdym bądź razie sytuacja naszego kraju pod tym względem przed drugą wojną światową, w roku 1940 była kilkakrotnie lepsza niż przed pierwszą wojną, w roku 1913

Jakimi środkami materialnymi dysponował nasz kraj przed drugą wojną światową?

W roku 1940 w naszym kraju wyprodukowano 15 milionów ton żelaza, tj. prawie cztery razy więcej niż w roku 1913, 18 milionów 300 tysięcy ton stali — 4,5 razy więcej niż w roku 1913, 166 milionów ton węgla — 5,5 razy więcej niż w roku 1913, 31 milionów ton ropy naftowej — 3,5 razy więcej niż w roku 1913, 38 milionów 300 tysięcy ton ziarna, tj. o 17 milionów ton więcej niż w roku 1913, 2 miliony 700 tys. ton bawełny, tj. 3,5 razy więcej niż w roku 1913. Takiego niezwykłego wzrostu produkcji nie można uważać za zwykły rozwój kraju od zacofania do postępu. Był to skok, przy pomocy którego nasza ojczyzna przekształciła się

Z ZACOFANEGO KRAJU — W AWANGARDOWY, Z ROLNICZEGO — W PRZEMYSŁOWY.

Na przekształcenie naszego kraju z rolniczego w przemysłowy zużyto wszystkiego około 13 lat. Nie można nie przyznać, że okres 13-letni jest niewiarogodnie krótki dla dokonania tak ogromnego dzieła. Tym właśnie należy tłumaczyć, że ogłoszenie tych cyfr wywołało w swoim czasie w zagranicznej prasie burzę sprzecznych niegdyś poglądów.

Partia wiedziała o zbliżającej się wojnie, wiedziała, że nie sposób bronić kraju bez ciężkiego przemysłu, że należy się czym prędzej zabierać do rozbudowy ciężkiego przemysłu, gdyż spóźnienie w tej dziedzinie oznacza przegraną. Partia pamiętała słowa Lenina, który powiedział, że bez ciężkiego przemysłu nie da się obronić niepodległości kraju i że brak przemysłu może doprowadzić do upadku ustroju radzieckiego. Dlatego partia komunistyczna naszego kraju odrzuciła „zwykłą" drogę uprzemysłowienia i rozpoczęła

UPRZEMYSŁOWIENIE KRAJU OD ROZBUDOWY CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU.

Było to zadanie trudne, lecz wykonalne. Proces ten ułatwiła nacjonalizacja przemysłu i banków, która umożliwiła szybkie zmobilizowanie i przelew kapitałów do ciężkiego przemysłu. Nie ulega wątpliwości, że bez tego nie dałoby się w tak krótkim czasie przekształcić naszego kraju na przemysłowy. Drugim krokiem prowadzącym do celu była

POLITYKA KOLEKTYWIZACJI GOSPODARSTW ROLNYCH,

ażeby położyć kres naszemu zacofaniu w dziedzinie gospodarki rolnej i dać krajowi więcej ziarna, bawełny i innych artykułów.

Nie ulega wątpliwości, że bez polityki kolektywizacji nie moglibyśmy w tak krótkim czasie położyć kresu odwiecznemu zacofaniu gospodarki rolnej. Ne można powiedzieć, że polityka partii nie natrafiła na opór. Nie tylko zacofani ludzie, którzy odżegnują się zawsze od wszelkich nowości, lecz także i znani członkowie partii systematycznie hamowali ją w poczynaniach w tym kierunku, starając się wszelkimi sposobami skierować ją na „zwykłą" kapitalistyczną drogę rozwoju.

Wszystkie antypartyjne machinacje trockistów i prawicowców, cała ich „praca" w dziedzinie sabotażu poczynań naszego rządu miała jeden cel — wypaczyć politykę partii i zahamować uprzemysłowienie i kolektywizację. Lecz partia nie ustąpiła ani przed groźbami jednych, ani przed wrzaskiem drugich i zdecydowanie szła naprzód po raz wytkniętej drodze nie bacząc na żadne przeszkody. Zasługa partii polega na tym, że

NIE ULEGAŁA ZACOFANYM ELEMENTOM,

nie bała się iść przeciwko prądowi i utrzymywała przez cały czas przewodnictwo. Nie ulega wątpliwości, że bez takiej wytrwałości i wytrzymałości partia komunistyczna nie potrafiłaby obronić polityki uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji gospodarstw rolnych.

Czy partia komunistyczna potrafiła wykorzystać należycie uzyskane w ten sposób środki materialne w celu rozbudowy przemysłu wojennego i zaopatrzenia Armii Czerwonej w niezbędny sprzęt? Sądzę, że partia dokonała tego dzieła i to w dodatku jak najlepiej. Jeżeli nie brać pod uwagę pierwszego roku wojny, gdy ewakuacja przemysłu na wschód zahamowała rozwój produkcji wojennej, to należy stwierdzić, że w czasie pozostałych trzech lat wojny partia potrafiła osiągnąć rezultaty, które nie tylko umożliwiły jej zaopatrywanie frontu w wystarczającą ilość artylerii, karabinów maszynowych, karabinów, samolotów, czołgów i sprzętu wojennego, lecz także

NAGROMADZENIE REZERW.

Przy tym było wiadome, że nasze uzbrojenie nie tylko nie ustępowało, lecz nawet przewyższało pod względem jakości uzbrojenie niemieckie. Znaną jest rzeczą, że nasz przemysł czołgowy w ciągu ostatnich trzech lat wojny wypuszczał przeciętnie rocznie 30.000 czołgów, samochodów i samochodów pancernych. (Burzliwe oklaski). Wiadomo także, że nasz przemysł lotniczy w tym samym okresie wypuszczał rocznie 40.000 samolotów. (Burzliwe oklaski). Również wiadomo, że nasz przemysł artyleryjski produkował w tym samym okresie rocznie 120 000 dział różnego kalibru, (burzliwe oklaski), około 450.000 ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych (burzliwe oklaski), ponad 3.000.000 karabinów (oklaski) i około 2 milionów automatów (oklaski). I wreszcie wiadome jest, że nasz przemysł wojenny w latach 1924 — 1944 produkował w ciągu roku przeciętnie około 100 000 miotaczy min. (Burzliwe oklaski).

Teraz jeszcze parę słów o planach partii komunistycznej na najbliższą przyszłość Program ten jest zawarty

W NOWYM PLANIE PIĘCIOLETNIM,

który ma być zatwierdzony w najkrótszym czasie. Główne zadanie polega na tym, by odbudować obszary, które najbardziej ucierpiały na skutek wojny, podnieść poziom produkcji przemysłowej do poziomu przedwojennego, a następnie możliwie przekroczyć ten poziom. W najbliższym czasie

ZOSTANIE ZNIESIONY SYSTEM KARTKOWY

i specjalną uwagę zwróci się na zwiększenie produkcji artykułów codziennego użytku, na podniesienie poziomu życiowego mas pracujących przez stopniową obniżkę cen na wszystkie towary, oraz na budowę różnego rodzaju instytutów naukowo-badawczych Nie wątpię, że jeżeli okażemy należytą pomoc naszym uczonym, potrafią nie tylko dorównać, ale i przewyższyć w najbliższym czasie osiągnięcia nauki zagranicznej.

Jeśli chodzi o plany na dalszą przyszłość, partia zamierza dokonać nowego potężnego wysiłku mającego na celu rozwój gospodarki narodowej, co umożliwiłoby nam podwyższenie poziomu naszego przemysłu w przybliżeniu trzykrotnie w stosunku do poziomu przedwojennego. Spełniając ten warunek możemy być przekonani, że nasza ojczyzna będzie zabezpieczona przed wszelkimi niespodziankami.

Tak przedstawia się moje krótkie sprawozdanie z działalności partii komunistycznej w niedawnej przeszłości i plany pracy na przyszłość.

Uważam, że kampania wyborcza jest

SĄDEM WYBORCÓW NAD PARTIĄ KOMUNISTYCZNĄ

jako nad partią rządzącą Wynik tych wyborów będzie wyrokiem wyborców. Partia komunistyczna jest gotowa przyjąć wyrok wyborców. W walce wyborczej partia komunistyczna nie występuje sama, idzie ona do wyborów

W BLOKU Z BEZPARTYJNYMI.

Walczyli oni razem o wzmocnienie potęgi naszego kraju, wspólnie bili się i przelewali krew na frontach w imię wolności i wielkości naszej ojczyzny, razem wykuwali i wykuli zwycięstwo nad wrogiem naszego kraju. Różnica między nimi jest tylko taka, że jedni są członkami partii, a drudzy nie. Ale jest to różnica formalna. Ważnym jest fakt, że jedni i drudzy pracują dla wspólnej sprawy Dlatego też blok komunistów i bezpartyjnych jest sprawą słuszną i uzasadnioną życiowo.

Na zakończenie pozwólcie, że wyrażę wam wdzięczność za zaufanie, jakim mnie obdarzyliście, wysuwając moją kandydaturę do Rady Najwyższej. Możecie być przekonani, że się postaram nie zawieść waszego zaufania.

Przeciw rozbijaczom

Komisja Centralna Związków Zawodowych komunikuje w sprawie akcji rozłamowej grupy Krasowskiego.

W odpowiedzi na zapytanie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi odnośnie zwołanej przez Pana Krasowskiego na dzień 3 marca rb. w Poznaniu konferencji rozbijackiego i nielegalnego związku zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego RP — Komsja Centralna Związków Zawodowych przypominając treść uchwały Rozszerzonego Plenum KCZZ z dnia 31.8.1945 r., stwierdza:

1. że jedynym związkiem, który reprezentuje robotników i pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej jest Zarząd Główny, wybrany na Zjeździe w Sopocie w dniach 24 i 25 czerwca rb.;

2. że próba stworzenia jeszcze jednego Związku Prac. Samorządu Terytorialnego jest robotą rozbijacką skierowaną przeciw jednolitemu ruchowi zawodowemu;

3 Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych potępia działalność tych panów i wzywa całą klasę pracującą do rozpędzenia rozbijaczy ruchu zawodowego,

oraz nawiązując do okólnika skierowanego do wszystkich Okręgowych Komisji Związków Zawodowych z dnia 12.12.1945 r. w tejże sprawie oświadcza co następuje:

Zamierzenia panów z grupy Krasowskiego, cierpiących na przerost ambicji prezesowskich, usiłują rozbić Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej i mają charakter próby rozbicia jednolitego ruchu zawodowego. Stanowisko ich winno się spotkać z całym potępieniem ruchu zawodowego w kraju oraz opinii publicznej.

Komisja Centralna Związków Zawodowych kategorycznie odgradza się od działalności pana Krasowskiego i jego kliki.

Marszałek Rola-Żymierski w Krakowie

(SAP) W sobotę, dn. 9 b. m. przybył do Krakowa Naczelny Wódz, Marszałek Rola - Żymierski, by wziąć udział w uroczystościach inauguracyjnych Roku Kościuszkowskiego.

Naczelnego Wodza powitali na dworcu w Krakowie przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą i dowódcą O. W. na czele.

Na straży Demokracji i Postępu

Wielki Wiec K. C. Z. Z. w sali „Roma"

wskazuje drogi podniesienia stopy życiowej klasy pracującej

Na długo przed zapowiedzianym terminem wiecu Komisji Centralnej Związków Zawodowych do „ROMY" ciągnęły zwarte grupy robotników i pracowników. Cała sala zaczerwieniła się od sztandarów związkowych i partyjnych. W chwili rozpoczęcia wiecu sala była wypełniona po brzegi. Zagaił wiec tow. Rusiecki. Pierwszy przemówił przewodniczący K. C. Z. Z. tow. Kazimierz Witaszewski, omawiając sytuację klasy robotniczej w Polsce i aktualne zadania stojące przed ruchem robotniczym.

Mówca zakończył swe przemówienie nast. konkluzją: „Musimy wzmóc kontrolę klasy robotniczej na wszystkich odcinkach, w pierwszym rzędzie aprowizacyjnym, musimy wzmóc walkę z reakcją w Polsce, musimy wzmocnić nasze stanowisko jako ruchu walczącego i pracującego, a poprawimy sytuację w Polsce i utrwalimy demokrację ludową".

Drugim z kolei mówcą był tow. Rusinek, sekretarz generalny KCZZ, który rozpoczął swe przemówienie krótkim szkicem historycznego rozwoju walki klasy pracującej o swe słuszne prawa. Mówca przypomniał zebranym przedwojenne rozbicie wewnętrzne ruchu robotniczego, które było przyczyną tylu klęsk, poniesionych przez masy pracujące. Tow. Rusinek w ostrych słowach napiętnował dążenia rządu sanacyjnego do pchnięcia narodu polskiego na haniebną drogę współpracy z faszyzmem i hitleryzmem.

Obrazując sytuację obecną, kiedy wreszcie władza w Polsce znalazła się w ręku robotnika i chłopa, mówca naświetlił przyczyny, które są powodem nie zbyt jeszcze wydatnej poprawy bytu klasy robotniczej. Rząd opierający się na szerokich masach, zastał kraj w stanie bezprzykładnego zniszczenia w następstwie barbarzyńskiej polityki niemieckiego okupanta. W związku z tym mówca zaapelował do zebranych, by nie żądali dokonania cudu od tych, którzy wzięli na swe barki ciężar poprowadzenia zmudnego dzieła odbudowy.

Następnie tow. Rusinek stwierdził pewne niedociągnięcia w pracy naszego aparatu administracyjnego. Stan ten — zdaniem mówcy — może ulec zasadniczej zmianie dopiero z biegiem czasu, kiedy odpowiednio wyszkoleni ludzie z proletariatu zajmą kluczowe stanowiska.

Z kolei przy żywiołowej aklamacji uczestników wiecu, tow. Rusinek rozprawił się z poczynaniami rozmaitych spekulantów i wyzyskiwaczy. Piętnując dysproporcje panujące między stopą życiową tych, którzy pracują i tych, którzy spekulują, mówca oświadczył, że klasa robotnicza udzieli rządowi pełnego poparcia w akcji przeciwko spekulantom i paskarzom. Przedstawiając zebranym nikczemną działalność wyzyskiwaczy w ciężkich okupacyjnych latach, którzy bezwzględnymi metodami powiększali swój majątek, mówca stwierdza, że klasa robotnicza nie zapomni im popełnionych podłości. Mówca scharakteryzował postulaty w sprawie płac i przydziałów, wysuwane obecnie przez KCZZ jako jeden z fragmentów dążenia do zapewnienia wolności i zadowolenia ludu pracującego w wolnej, niepodległej i demokratycznej Polsce.

Następnie zabrał głos tow. Sokorski, przedstawiając zebranym zadania, jakie w tej chwili stoją przed masami pracującymi w Polsce.

Znalazły one swój wyraz w rezolucji gospodarczej.

Następnie tow. Krawczyk odczytał tekst rezolucji politycznej, a po nim. tow. Stanisław Sobol, stary działacz robotniczy, odczytał rezolucję gospodarczą. Obydwie rezolucje zgromadzeni przyjęli przez aklamację.

POWIESIĆ BANDYTÓW NORYMBERSKICH — OBALIĆ GEN. FRANCO — WYPLENIĆ FASZYZM

Rezolucja w sprawie zbrodniarzy hitlerowskich i awanturników faszystowskich brzmi:

„Robotnicy i pracownicy umysłowi m. Warszawy, zebrani na zgromadzeniu świata pracy w dn. 10 lutego 1946 r. z oburzeniem piętnują prowokatorską kampanię zamaskowanych i jawnych faszystów, dążących do uwolnienia morderców hitlerowskich, stojących dziś przed sądem w Norymberdze. Znalazło to swój wyraz w proponowanej na ostatniej sesji ONZ przez rząd Urugwaju rezolucji, domagającej się nieskazywania na karę śmierci Goeringa i jego bandyckiej szajki.

Lud Warszawy, który przeżył spalenie i zamienienie w gruzy stolicy Polski, — który patrzył na śmierć 300 tys. swoich najbliższych, rozstrzelanych podczas powstania, nie może przejść obojętnie obok prób ocalenia przez międzynarodową reakcję — faszystowskiej bandy.

Faszyzm to śmierć!

Faszyzm to nowa wojna!

Faszyzm musi być zniszczony wszędzie gdzie probuje się odrodzić!

Lud Warszawy domaga się kary śmierci dla stojących przed sądem norymberskim niemieckich faszystów.

Lud Warszawy domaga się, by masy pracujące tych państw, które jeszcze utrzymują stosunki dyplomatyczne z faszystowską Hiszpanią — zażądały od swoich rządów zerwania ich.

Lud Warszawy domaga się, by kapitaliści Anglii i Ameryki przestali finansować zabójców z pod znaku Andersa i NSZ-u, którzy mordują robotników, inteligentów i chłopów, palą wsie, grabią i terroryzują spokojną ludność.

Dla tych, co niosą ludzkości śmierć — jedyną odpowiedzią jest śmierć!

Faszystowskich bandytów w Norymberdze — powiesić!!!"

DROGA POPRAWY BYTU KLASY PRACUJĄCEJ

Rezolucja gospodarcza stwierdza pełną solidarność z doniosłymi uchwałami Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dnia 20 — 23 stycznia 1946 r.

Trudności aprowizacyjne mogą być i będą przezwyciężone — głosi rezolucja — o ile:

1) uchwały Wydziału Wykonawczego będą w 100% zrealizowane.

2) Urzędy Aprowizacyjne i Spółdzielnie oczyszczone będą z wrogiego elementu, który zostanie zastąpiony ludźmi zmobilizowanymi przez Zw. Zawodowe.

3) Sądy Doraźne rozpoczną bezwzględną walkę ze złodziejami, paskarzami i NSZ-owskimi bandytami terroryzującymi ludność wiejską.

4) Brygady Robotnicze — chłopskie pomogą chłopstwu w pełni zrealizować swoje obowiązki wobec Państwa.

5) Zostaną zlikwidowane niesprawiedliwe przerosty w wydawaniu uprzywilejowanych deputatów żywnościowych.

6) W dziedzinie płac niższe kategorie zostaną przeszeregowane do wyższych.

7) Mieszkania w stolicy zajęte przez paskarzy i spekulantów będą oddane ludziom pracy.

8) Zostanie zaostrzona walka z wrogami demokracji ludowej, którzy prowadzą codzienną, podstępną robotę wygłodzenia mas pracujących.

Jednocześnie zgromadzeni wyrażają pełną solidarność z polityką prowadzoną przez Rząd Jedności Narodowej, widząc w ustawie po unarodowieniu podstawowych gałęzi wielkiego i średniego przemysłu, zrealizowanie zasadniczych zadań świata pracy.

— o —

Skład Rady Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego

(SAP). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o uznaniu Polskiego Katolickiego Kościoła Narodowego przez Państwo SAP podaje skład Rady Polskiego Kościoła Katolickiego: przewodniczący — ks. Kwolek Józef, wiceprzewodniczący — Mieczysław Rogalski, skarbnik — ks. Franciszek Koc, sekretarz — ks Edward Narbutt-Narbutowicz, członkowie Rady — Helena Szeleścina i Stanisław Wicher.

Propozycje Hessa dla Anglii

Dalszy ciąg raportu ks. Hamiltona

(Korespondencja własna „Robotnika“)

Norymberga, w lutym.

HESS MĄCI WODĘ...

W dwa dni później, 13 maja, Hess odbył przeszło dwugodzinną rozmowę z wysłannikiem angielskim.

Cóż dziwnego, że trwała ona tak długo, skoro Hess uparł się, żeby „wyjaśnić długą drogę, która go zawiodła w końcu do Anglii". Cóż dziwnego, skoro ta droga zaczyna się już od książki, wydanej w 1904 r. p. t. „Zagraniczna polityka Anglii za panowania Edwarda VII".

Ta książka angielskiego autora wywarła na Hessie wielkie wrażenie, bo przekonała go jakoby, że za wojnę 1914 r. odpowiedzialna jest Anglia.

Dalej następuje owa goebbelsowska analiza przyczyn wybuchu drugiej wojny.

A więc:

Austria została włączona do Rzeszy, bo tego chciał naród austriacki.

Czechosłowacja musiała być podbita, gdyż Francja chciała tu stworzyć swoją bazę lotniczą i „obowiązkiem Fuehrera było zapobiec temu spiskowi".

Monachijski układ nie ratował pokoju, skoro sam Chamberlain powiedział, że chodzi tu o zyskanie czasu na dozbrojenie Anglii.

Kryzys polski spowodowany został tradycyjną polityką Anglii, która zawsze walczyła z wpływami najsilniejszego państwa na kontynencie. Dowiadujemy się tu zresztą z ust Hessa, że „rząd niemiecki wie ze zdobytych dokumentów, iż rząd polski przyjąłby propozycje niemieckie, gdyby nie działalność Anglii". Ciekawe, prawda?

I tak dalej.

Norwegia była oczywiście zagrożona inwazją angielską, Holandia i Belgia także. Fuehrer nic innego nie robił tylko bez przerwy zgłaszał gotowość zawarcia pokoju — i po podbiciu Polski i po upadku Francji.

A źli Anglicy wciąż chcieli wojować. Taki wniosek z tych wywodów.

Dalej ten genialny dyplomata usiłuje podjudzić Anglię na Amerykę, tłumacząc, że USA dąży do rozbicia Imperium Brytyjskiego i już, już, lada moment wcieli Kanadę w obręb swego państwa.

HITLER JEST CIERPLIWY I DELIKATNY.

W dalszym ciągu Hess analizuje sytuację wojskową. Morałem końcowym jest oczywiście miażdżąca przewaga Niemiec na lądzie, na morzu i w powietrzu. Niemcy wiedzą wszystko o zbrojeniach amerykańskich i angielskich, ale one wszystkie nic nie znaczą wobec osiągnięć niemieckich. Surowców mają także aż za dużo, szczególnie nafty. W końcu — nie ma co liczyć na rewolucję w Niemczech, bo „Hitler ma za sobą ślepą ufność i wiarę mas niemieckich".

Mówiąc o dysproporcji sił lotniczych tak opowiada: „Gdy w maju ubiegłego roku Anglia zaczęła bombardować Niemcy, Hitler określił to jako „przejściową aberację" i z przykładną cierpliwością czekał — częściowo dla oszczędzenia świata u okropności nieskrępowanej wojny powietrznej, częściowo zaś z uczuciowych względów dla kultury angielskiej i angielskich pomników". Rzecz jasna, że wobec przeciągnięcia się „przejściowej aberacji" po paru tygodniach Hitler został zmuszony wbrew swym najsubtelniejszym uczuciom wydać rozkaz bombardowania Anglii.

Na zakończenie tej rozmowy Hess ustala zasadniczą podstawę porozumienia: Niemcy mają wolną rękę w Europie, nie wtrącają się za to do spraw imperium, żądają jedynie zwrotu dawnych niemieckich kolonii. „Niemcy nigdy nie miały żadnych żądań w stosunku do Anglii, ani też żadnych ambicji panowania nad światem".

Wobec tak sformułowanej propozycji Anglik rzeczowo zapytuje, gdzie należy umiejscowić Rosję, czy Hess zalicza ją do Europy czy do Azji. Hess odpowiada: „Do Azji" i dodaje, że są pewne kwestie sporne z Rosją, które muszą być rozwiązane bądź na drodze pokojowej, bądź w wyniku wojny, ale... „nie ma żadnych podstaw do czynienia hałasu jakoby Hitler zamierzał niedługo zaatakować Rosję".

Okazuje się, że dla Niemców, którzy zwykli liczyć wszystko na setki i tysiące lat, pięć tygodni, pomiędzy rozmową Hessa, a napadem na Rosję nie było krótkim okresem czasu. Jakże jednak wszystko jest względne.

„Aha, zapomniałem, że Churchill musi ustąpić..."

Kapitalne jest zakończenie tej długiej rozmowy.

W chwili, gdy Anglik opuszczał pokój, Hess przypomniał sobie jeszcze jeden drobiazg. Oświadcza mianowicie, że pominął przez zapomnienie warunek, którym uzależnia możliwość pertraktacji.

Oto „Mister Churchill, który planował wojnę już od 1936 roku i jego koledzy, prowadzący tę samą politykę, nie są osobami z którymi Hitler mógłby się układać", a więc musi nastąpić zmiana rządu".

Nie wiem, jaką opinię wyniósł wysłannik angielski, ale z całą pewnością w tym momencie musiał dopiero stwierdzić, że Hess jest źle wychowany. I to napewno bardzo zraziło Anglików do niefortunnego anioła pokoju.

Raport kończy się jeszcze jedną, bardzo angielską uwagą:

„W przerwach naszej rozmowy próbowałem lekko protestować przeciwko niektórym, już zbyt śmiesznym twierdzeniom mister Hessa... Ale na ogół pozostawiałem bez odpowiedzi nawet najbardziej dziwne wywody, gdyż byłem przekonany, że wszystkie argumenty pozostaną bezskuteczne, a z pewnością przeszkodzą nam w naszym śniadaniu..."

KAWAŁEK SAMOLOTU.... NA PAMIĄTKĘ!

Dwa ostatnie raporty z 14 i 15 maja są krótkie. Hessowi składa wizytę znów ks. Hamilton i znów wysłannik służby informacyjnej. Widać wyraźnie, że Hess jest zaskoczony słabymi efektami swych historycznych propozycji. Spodziewał się widocznie, że zjawi się u niego król, a przynajmniej Churchill.

Hess prosi o zwrot swego aparatu fotograficznego i o... część rozbitego samolotu — na pamiątkę! Czyż to nie wzruszające?

Omawia jeszcze różne „aspekty polityczne", wyczerpująco, „gruendlich", porusza nawet kwestię Irlandii i Iraku. Formułuje ostateczne propozycje, lecz ciągle się zastrzega, że cała jego eskapada przedsiębrana była na własną rękę, bez wiedzy i zgody Fuehrera.

Znów próbuje podszczuć na Amerykę: „Jeżeli my teraz zawrzemy pokój, Ameryka będzie wściekła... Ameryka chce rozbić Imperium". Nie wiem, co w tym dziwniejsze — upór czy dziwny nieco — jak na dyplomatyczne rozmowy styl. Bezpośrednio po tym następują zresztą starym zwyczajem groźby: „Moja podróż miała dać Anglii szansę rozpoczęcia rozmów bez narażania na szwank prestiżu. Jeżeli odrzucicie te szanse stanie się jasnym, że nie chcecie porozumienia z Niemcami i Hitler będzie usprawiedliwiony, a nawet będzie jego obowiązkiem zniszczyć was całkowicie i traktować was po wojnie jako kraj ostatecznie zwyciężony".

WIELKIE FIASCO

Ponieważ Hess zaczyna przy końcu znów nudzić rozmówcę różnymi administracyjnymi drobiazgami i już po raz trzeci prosi o zniesienie warty („bo skoro tu przybył z takimi trudnościami, to nie po to, by probować uciekać czy popełniać samobójstwo") raport kończy się słowami:

„Ogólnie biorąc, trudno z nim rozmawiać o sprawach politycznych. Sądzi, że powiedział mi wszystko, co miał do powiedzenia, i chce mnie uważać za coś w rodzaju swego pośrednika i opiekuna..."

Na tym właściwie kończy się afera Hessa.

„Ogólnie biorąc trudno z nim rozmawiać o sprawach politycznych" — taki jest właściwie sens ostateczny, taki wniosek, jaki wyciągnęli Anglicy po czterech wywiadach. Przekonany z pewnością o swym historycznym posłannictwie, niefortunny bohater nazistowskiego świata, „sam zastępca" Fuehrera zostaje internowany w bardzo zresztą wygodnej willi. Stamtąd odbył jeszcze jedną podróż — do więzienia w Norymberdze. Tu stracił pamięć, dość szybko ją odzyskał, zrzekł się niedawno obrony... i...

Zobaczymy w dniu jego rozprawy. Od decyzji sądu zależy, czy będzie mógł „osobiście" przejąć swą obronę.

Na podstawie świeżo poznanych raportów sądzić można że kryje to w sobie pewne niebezpieczeństwo: Hess zechce wyjaśniać zapewne przyczyny pierwszej i drugiej wojny, cel swojego weekendu w Anglii, zechce oskarżyć Amerykę, Anglię, Związek Radziecki i szereg innych krajów, a na zakończenie poprosi o... o jaką pamiątkę? Chyba kawałek szubienicy — tym razem!

Chociaż to taki nieobliczalny człowiek.

Karol Malcużyński.

W Polsce nie ma białych niedźwiedzi

W „Robotniku" z dnia 4 stycznia rb. w korespondencji Karola Malcużyńskiego pt. Duch białego niedźwiedzia", zamieściliśmy wyjątki z „Pisma Żołnierza", wydawanego w obozie polskim w Langwasser w pobliżu Norymbergi.

W związku z jednym fragmentem opublikowanego przez „Pismo Żołnierza" artykułu („Rosjanie zabronili nosić nawet urzędnikom amerykańskim mundurów UNRRA, nie chcąc żeby ludność widziała, iż misja tej międzynarodowej instytucji w ogóle jest w Polsce") — otrzymaliśmy od szefa informacji UNRRA w Polsce, p. W Mac Lanachan list, w którym stwierdza on co następuje:

„... Jest to zupełnie nieprawdziwe i chciałbym jak najbardziej kategorycznie zdementować takie przypuszczenie. Członkowie naszej misji noszą często uniformy i stwierdzają, że ludność polska nie tylko okazuje mundurom tym wysokie poszanowanie, ale w stosunku do noszących te mundury urzędników składa dowody wyjątkowej wprost uprzejmości.

Absurdem jest sugerować, że ktokolwiek chciałby ukryć fakt pomocy okazywanej przez UNRRA Polsce i zupełnie jasno z komunikatów polskiej prasy i radia wynika, że pogłoski te są czystą fikcją. Prasa polska prawie codziennie zamieszcza pięć czy sześć artykułów omawiających dostawy UNRRA, a Polskie Radio w swych komunikatach donosi nie tylko o nadchodzących do Polski darach UNRRA; ale i o czynnej działalności misji UNRRA w Warszawie.

Dlatego mogę z całą pewnością stwierdzić, że te złośliwe oświadczenia są najzupełniej nieprawdziwe, a rozpowszechniane wśród Polaków poza granicami kraju mogą spowodować bardzo dużo złego".

Austria też chce oskarżać Niemców

BERLIN (ZAP). Duże wrażenie wywołało w prasie niemieckiej oświadczenie rządu austriackiego, domagające się dopuszczenia Austrii do przewodu sądowego w Norymberdze. Prezydent Renner oświadczył dwukrotnie w ostatnich tygodniach, że Austria domaga się stanowczo udziału w formułowaniu aktu oskarżenia przeciwko głównym sprawcom wojny.

Również kanclerz Figl w wywiadzie, udzielonym prasie francuskiej, podkreśla konieczność udziału Austrii w przewodzie sądowym w Norymberdze. Szczególne zarzuty zamierza Austria wysunąć przeciwko następującym oskarżonym: Seyss-Inquart, Schirach i Papen. Austria chce mieć możność wykazania całokształtu swojego stanowiska do polityki hitlerowskiej. *(y)*

160.000 zabitych stracili Czesi wskutek okupacji

PRAGA (ZAP). W ramach materiału, dostarczonego przez delegację czechosłowacką w Norymberdze, znajduje się prowizoryczne zestawienie strat i szkód, jakie ponieśli Czesi i Słowacy w następstwie okupacji niemieckiej. Liczbę ofiar w ludziach szacuje się na 160 tys. zabitych i ciężko okaleczonych, straty materialne zaś na 350 miliardów koron. *(kn)*

LEW SŁAWIN — przekład Wandy Boye-Odolskiej

Ostatnie dni faszystowskiego imperium

15.

Później, przejechawszy Elbę, zwiedziłem „amerykańską strefę" Niemiec i rozmawiałem z wielu amerykańskimi żołnierzami i oficerami.

— Wiem, niektórzy sądzą, że po przegranej wszyscy Niemcy jakimś czarodziejskim sposobem odmienili się, — mówił w dalszym ciągu rozmowny dziennikarz — wszyscy, nawet stary Keitel. Akurat mogę pokazać panu jego ostatnią fotografię.

Wyciągnął z kieszeni numer „Voelkischer Beobachter", ten sam, który niedawno na ulicy wziął od Niemca.

— Ten numer nosi datę 20 kwietnia 1945 roku — powiedział. — Czy pan wie, co to za dzień? Dzień urodzin Hitlera! Elegancki prezencik wyszykowaliście mu wtedy: rozpoczęcie berlińskiej operacji. Obowiązkowo zawiozę tę gazetę do Ameryki. Relikwia! Proszę uprzejmie dżentelmenów o podpisanie się na tej gazecie i o poświadczenie, że istotnie jest wzięta w Berlinie z rąk Niemca, który zużytkował ten świąteczny numer, jako papier do pakowania.

Rozłożyliśmy gazetę. O czym pisał „Voelkischer Beobachter" 20 kwietnia 1945 roku, w dniu urodzin Hitlera, na kilka dni przed upadkiem Berlina?

Numer miał dosyć pogrzebowy wygląd. Gazeta zredukowała się do dwóch niedużych stroniczek. Artykuł jej redaktora Alfreda Rosenberga pod tytułem: „Dzień urodzin Fuehrera w okresie decydujące bitwy" swoim kwaśnym i pompatycznym tonem w sposób jaskrawy przeczył optymistycznym łgarstwom komunikat Kwatery Głównej. Ogromny artykuł Goebbelsa histerycznie nawoływał ludność, żeby nie porzucała fuehrera na pastwę losu i zapewniał, że fuehrer także nie opuści „swego narodu". Akurat w tym miejscu zaczynała się wielka tłusta plama od mięsa. Oprócz tego znaleźliśmy w gazecie pouczenia o sposobach przygotowywania herbaty z liści kapuścianych oraz liczne zawiadomienia o śmierci oficerów i żołnierzy, którzy zginęli na wschodnim froncie.

Jedyna ilustracja, zamazana klisza, wyobrażała Hitlera, przed szeregiem żołnierzy w asyście trójki: Doenitza, Himmlera i naszego znajomka, Keitla — znowu ujrzeliśmy tę twarz ze starczymi fałdami, usilnie nadętą, co miało wyrażać dzielność.

Odgłos kroków zmusił nas do obejrzenia się. Do sali wchodził marszałek Żukow w otoczeniu delegatów. Szybko zajęliśmy swoje miejsca.

8.

Stół prezydialny stał na niewielkim podwyższeniu. Były to miejsca Żukowa, Wyszyńskiego, Teddera, Spaatsa, Berrou, Delattre de Tassigny'ego.

Przy długich stołach, ustawionych prostopadle do stołu prezydium, zasiedli liczni członkowie delegacyj i przedstawiciele prasy. Miejsca przy niedużym stole, ustawionym zboku, przygotowanym dla delegacji niemieckiej, były jeszcze puste.

Zaskrzypiały o papier ołówki dziennikarzy. Korespondent nowojorski wskoczył na stół i przebiegł po nim w ciężkich buciarach. Fotoreporterzy wspinali się na parapety okienne, na krzesła.

Patrzyłem na Żukowa, w jego mocną twarz, wyrażającą wolę i energię, i myślałem o jego kolejach życiowych. Miałem szczęście widzieć go w różnych latach i zawsze — w momentach decydujących zwycięstw. Wspomniałem Żukowa, kierującego bitwą na trawiastych wzgórzach Halhin-gola w 1939 roku, na płonących barykadach Leningradu w 1941 roku, a trochę później — w podmoskiewskich lasach, na śnieżnych rubieżach pod stolicą i, wreszcie na długiej, chwalebnej drodze od Warszawy do Berlina, gdzie, jak i w poprzednich operacjach pod genialnym przewodnictwem Stalina, bił, gromił i pędził wroga.

Żukow powstał i w krótkich zwartych słowach wyjaśnił cel tego zebrania: przyjęcie bezwzględnej kapitulacji od dowództwa sił zbrojnych Niemiec.

Następnie wprowadzono delegację niemiecką.

W drzwiach ukazał się Keitel. Znowu wykonał kilka żonglerskich zamachów swoją buławą marszałkowską i rozsiadł się na krzesełku, mając po prawej ręce Stumpfa, a po lewej Friedeburga. Pozostałych dwunastu członków niemieckiej delegacji stanęło za ich plecami.

Na żądanie Żukowa—Keitel przedstawił dokument, upoważniający delegację niemiecką do podpisania aktu kapitulacji.

Od prezydialnego stołu dokument ten przeszedł do rąk korespondentów. Oglądamy go z zainteresowaniem. To — niewielki papierek, podpisany przez grossadmirała Doenitza. W narożnym stemplu — ciekawa poprawka. Pod wierszem: „Dowództwo Naczelne" przekreślone atramentem słowo: „Berlin" i ręką pośpiesznie napisane: „Kwatera Główna". Ta „kwatera główna" tak szybko uciekała, że nie zdążyła wydrukować na swój użytek nowych blankietów.

Niemieccy delegaci nie mieli dużej okazji do zabierania głosu. Przedstawiciele zmiażdżonych Niemiec zjawili się tu wyłącznie dla jednego celu: dla podpisania bezwarunkowej kapitulacji.

Ale Keitel miał chęć pokazać, co umie. Wśród elity hitlerowskiej zawsze panowała pasja do teatralnych gestów i górnolotnych zwrotów.

Podczas, gdy czytano i przekładano punkty aktu kapitulacji wojennej, Keitel bezustannie przybierał rozmaite pozy. Twarz jego i cała postać wyrażały przeróżne akcenty wyniosłości. Siedział na krześle, jak na koniu, ująwszy się pod boki, i usiłował wzmocnić to wrażenie przy pomocy komicznych uroczystych manipulacyj, wykonywanych marszałkowską buławą: to wspierał się na niej jak na berle, to z głośnym brzękiem uderzał nią o stół, to znów z pyszałkowatą miną składał na niej włochate ręce. W doskonałym filmie dokumentalnym „Berlin" brak, niestety, tych licznych i bardzo wymownych momentów, kiedy z Keitla opadała ta jego niezgorzej zużyta, stoczona przez mole maska zarozumiałości i obnażała się jego prawdziwa spłoszona i wystraszona fizjognomia.

Sąsiedzi Keitla zachowywali się naturalniej. Twarz generała - pułkownika Stumpfa, przedstawiciela sił powietrznych Niemiec, grubasa o powierzchowności zatytego rzeźnika wyrażała potulną nudę. Generał - admirał von Friedeburg, dowódca marynarki wojennej Niemiec, wyglądał, jak uosobienie zakłopotania i wstydu.

Chwilami wszyscy trzej, zsunąwszy głowy, kłócili się między sobą. Stumpf coś szeptał do Keitla, patrząc w niego nienawistnym spojrzeniem, wyglądało, jak gdyby mówił: „Co pan za głupstwa pleciе? Niech pan podpisuje! Także znalazł pan porę odpowiednią do pyszałkowania językiem..."

Po to, ażeby podpisać akt kapitulacyjny, delegaci niemieccy musieli przebyć połowę sali i podejść do stołu, znajdującego się tuż obok prezydium.

Keitel wziął pióro. Rozległo się ciche trzaskanie aparatów fotograficznych. Długo czekaliśmy na tę chwilę. Obrócone były w gruzy setki miast, spustoszone kwitnące kraje, zabite miliony ludzi, i naród rosyjski zdobył się na rozwinięcie wszystkich swoich tytanicznych sił — po to, ażeby wkońcu Niemcy zostały powalone i żeby ten człowiek, reprezentujący siły zbrojne Niemiec napisał swoje nazwisko na leżącej przed nim kartce papieru.

Procedura podpisania aktu ciągnęła się dosyć długo, ponieważ trzeba było przepisać dużo arkuszów w rozmaitych językach. Keitel nie korzystał z przyborów do pisania, leżących na stole, pisał własnym wiecznym piórem. Nie przeszkodziło to zresztą następnie jednemu z korespondentów zawładnąć kałamarzem, jak się sam wyraził, „na pamiątkę". Wszystko w tej sali miało wartość relikwii, wszystko dyszało historią.

I oto akt podpisany. Marszałek Żukow zakończył ten niepospolity dzień słowami:

— Delegacja niemiecka może odejść.

Delegaci niemieccy stłoczyli się w drzwiach, znowu zobaczyliśmy tę naprzykrzoną zabawę marszałkowskim berłem — i Niemcy znikli w berlińskiej nocy. Tupiąc po żołniersku, udali się pod eskortą do swego pomieszczenia.

Stanąłem w otwartym oknie. Owładnęło mną dziwne uczucie — jakaś przejmująca mieszanina szczęścia i niepojętej niezwykłości. Nie mogłem zrozumieć, skąd to pochodzi. Patrzyłem w okno i widziałem gwiazdy, światła w domach, z poza mnie, z sali wylewały się na ulicę oślepiające potoki światła... Ach, to to właśnie! Nie ma już zaciemnienia! Oto skąd płynie to uczucie radości! Po raz pierwszy od czerwca czterdziestego pierwszego roku patrzę z oświetlonego okna w noc. Ile razy w ciągu tych czterech lat marzyłem o tej chwili! I oto przyszła — w Berlinie, w domu, w którym tylko co poddały się Niemcy.

KONIEC.

Uroczystości w Elektrowni Pruszkowskiej

uruchomienie pierwszego turbozespołu

Wczoraj odbyła się w elektrowni pruszkowskiej uroczystość uruchomienia pierwszego turbozespołu. Był to dzień triumfu robotników elektrowni. Ich patriotyzmu, uświadomienia klasowego i wiary w Polskę Ludową.

W głównej hali maszyn, gdzie odbyła się uroczystość, widzimy cztery turbiny. Jedna z nich o sile 8 tys. kW. jest już całkowicie odnowiona i zaprzęgnięta do pracy. Obok druga 6 tys. kW. jest właśnie w odbudowie. W rogu hali, trzecia, największa o sile 15 tys. kW. oczekuje remontu. Już ta jedna wyremontowana turbina zasila około 130 miejscowości.

Na jednej ze ścian zdjęcia, ilustrujące obraz zniszczeń elektrowni, zaraz po wysadzeniu jej w powietrze. Obok tablica pamiątkowa ku czci bojowników, poległych za Ojczyznę i demokrację pracowników elektrowni. Długą listę strat z powagą odczytał przewodniczący rady zakładowej, długoletni bojownik PPS., tow. Gula. Padają nazwiska w okrutny sposób pomordowanych...

Przemawiają następnie naczelny dyrektor elektrowni, ob. Straszewski, prezydent Pruszkowa, ob. Paszke, z ramienia woj. komitetu PPS — tow. Kamiński, delegat PPR — tow. Wojciechowski. Piękne przemówienie wygłosił przedstawiciel Armii Czerwonej, mjr. Sławiński.

Na zakończenie mówi tow. Witwicki, dyrektor Zjednoczenia Energetycznego woj. Warszawskiego.

W uroczystości tej był jeszcze jeden moment wzruszający: oddanie hołdu bohaterom pracy. Padają nazwiska dzielnych, niezmordowanych pracowników, którzy przepracowali tu po 25 i 30 lat: Bachrach Jan, pracuje od 32 lat, Binczak, Borowicz, Borowiec, Czajka, J[illegible], Łasica.

Uroczystość w gazowni

w rocznicę odzyskania morza

Oddział Ligi Morskiej w Gazowni obchodził uroczyście pierwszą rocznicę odzyskania dostępu do morza.

Okolicznościowe przemówienie wygłosili: szef Resortu Przemysłowego Zarządu Miejskiego inż. Kowalczewski, prezes Oddziału Warszawskiego Ligi Morskiej St. Ajnenkiel, dyr. administracyjny Gazowni J. Zieliński, przewodniczący Rady Zakładowej W. Jaczewski, prezes Zw. Zaw. Pracow. Gazowni F. Brzeziński oraz przedstawiciele partii politycznych: tow. Piłacki (PPS) i tow. Kowalski (PPR).

W ramach uroczystości odsłonięty został sztandar Oddziału Ligi Morskiej przy Gazowni. Oddział przekazał na fundusz budowy kutrów morskich sumę 5.000 zł.

Po akademii zebrani złożyli hołd przed mauzoleum pracowników Gazowni poległych w walkach o wolność.

Z ŻYCIA PARTII

KONFERENCJA AKTYWU KOBIECEGO PPS

(SAP). W wydziale polityczno-propagandowym CKW odbyła się konferencja warszawskiego aktywu kobiecego PPS, z udziałem kilku czołowych działaczek z prowincji. CKW reprezentował tow. Henryk Jabłoński.

Po referacie tow J. Święcickiej, na temat aktualnych problemów interesujących aktyw kobiecy, wywiązała się obszerna dyskusja, która wykazała konieczność usprawnienia pracy polityczno-propagandowej wśród kobiet, ożywienie działalności kobiet w partii oraz aktywniejszego, niż dotychczas, udziału w społeczno-obywatelskiej Lidze Kobiet i spółdzielczości.

Przebieg obrad wykazał całkowitą zgodność aktywu kobiecego z zasadniczą linią polityczną partii i pełne zrozumienie u władz partyjnych roli kobiet w odbudowie naszej państwowości.

OTWARCIE NOWEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Dnia 19 bm. zostanie otwarta w gmachu rządowym przy ul. Wileńskiej 2 4 — Szkoła Partyjna dla kół ministerialnych PPS przy Ministerstwach: Skarbu, Sprawiedliwości oraz Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

ANKIETA WŚRÓD DZIAŁACZY MŁODZIEŻOWYCH

Nr 4 centralnego organu OMTUR, tyg. „Młodzi idą” przeprowadza interesującą ankietę wśród przedstawicieli organizacji młodzieżowych; znajdujemy tam wypowiedzi tow. Ryszarda Obrączki, przewodniczącego KC OM TUR, tow. A. Kowalskiego — przewodniczącego Zarządu Głównego ZWM, ob. Duszy — przewodniczącego Zarządu Głównego ZMW PR „Wici” oraz Marii Biskupskiej — sekretarza generalnego ZMD.

PARTYJNA NARADA SPÓŁDZIELCÓW

W wykonaniu uchwał Władz Naczelnych — CKW PPS zwołuje partyjną naradę spółdzielców na dzień 17.II.1946 r. w Łodzi.

W naradzie obowiązani są wziąć udział delegaci Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych PPS i OM TUR oraz czynni działacze spółdzielczy PPS i OM TUR.

Biuro Zjazdu mieści się w Łodzi przy ul. Zachodniej 43 i urzęduje od dnia 16.II.1946 r.

Bliższych szczegółów udzielają Wojewódzkie Komitety PPS.

ZEBRANIE KÓŁ PPS. i PPR.

Koło PPS przy Urzędzie Propagandy zawiadamia, że we wtorek dn. 12 lutego o godz. 15.30 w lokalu przy ul. Targowej 53 odbędzie się zebranie kół PPS i PPR z referatem Andrzeja Wróblewskiego.

KONFERENCJA PPS W BYDGOSZCZY

W sali TUR w Bydgoszczy odbyło się zebranie członków Komitetu miejskiego PPS, przy udziale ponad 400 członków. M. in. uchwalono postulat natychmiastowego otwarcia magazynów z towarami UNRRY w Bydgoszczy i w pozostałych miastach pomorskich dla obdzielenia środkami spożywczymi i odzieżą ludności.

Młodzież socjalistyczna

w pierwszym szeregu demokracji ludowej

Tow. Prem. Osóbka-Morawski na konferencji aktywu warszawskiego OMTUR

(SAP). W ub. niedzielę, w OM TUR odbyła się I-a Konferencja Warszawskiego aktywu OM TUR.

Ogromna sala, udekorowana czerwonymi sztandarami, zapełniła się tłumem młodych działaczy robotniczych. Entuzjastycznie witany przez młodzież, przybył na salę Przewodniczący CKP PPS tow. Premier Osóbka Morawski.

W pierwszej części Konferencji, Przewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR — tow. Ryszard Obrączka, wygłosił referat o celach zadaniach Organizacji Młodzieży TUR.

Tylko wspólny wysiłek doprowadzi do polepszenia bytu mas pracujących w kraju..

PRZEMÓWIENIE TOW. PREM. OSÓBKI-MORAWSKIEGO.

Referat o formach wychowania socjalistycznego wygłosił tow. Wojciechowski, poczym zabrał głos tow. Premier Osóbka - Morawski.

Tow. Premier podkreślił głęboki charakter przemian społecznych, zachodzących w Polsce.. Na każdym kroku spotykamy w Polsce ich rezultaty.

Musimy pogłębić zdobycze społeczne, osiągnięte w walce z reakcją. Wywalczyliśmy prawo do budowy nowego świata, a teraz musimy z tego prawa korzystać. Wy, OMTURowcy — mówił tow. Premier w nniście się czuć rzeczywistymi pełnomocnikami rządu demokratycznego na swoim terenie. W nniście kontrolować bieg życia, zwalczać defetyzm i dywersję.

Życzę Wam, w waszej pracy organizacyjnej, abyście zrozumieli, jak cenne zostało zasiane w nowym czasie ziarno, jak wielka jest siła w was — młodzieży, aby pomóc Polsce demokratycznej w tworzeniu nowego, lepszego ustroju.

Przemówienia tow. Premiera zostało przyjęte burzą oklasków.

Na zakończenie pierwszej części konferencji, tow. Żelazko wygłosił referat o spółdzielczości.

Wzorowe Koło PPS. Elektrowni Warszawskiej

(SAP). Jednym z najlepiej zorganizowanych Kół PPS, jest Koło Elektrowni Warszawskiej. Po wyzwoleniu zorganizowało się ono na początku lutego 1945 r. Zalążkiem Koła była garstka: 14 może 15 ideowców, którzy swą pracą sprawili, że Koło liczy dziś przeszło 600 członków. Dziś promieniuje ono na całą dzielnicę — jedną z najbardziej zniszczonych w Warszawie — Powiśle. Członkowie Koła wnieśli wielki wkład w pracy nad odbudową Elektrowni. Ich karność, dyscyplina w pracy, wysiłek były wzorem dla wszystkich. To też zaufanie, jakim się ono cieszy wśród ogółu jest zawsze podkreślane przez robotników i pracowników umysłowych.

Koło walczy usilnie o poprawę bytu robotniczego. Stara się o przydziały tekstylne, których robotnicy, choć może najbardziej zniszczeni, dotąd jeszcze nie otrzymali. Koło zorganizowało wzorowe wczasy robotnicze. Dziś już robotnicy Elektrowni jeżdżą do swych domów wypocynkowych w Zakopanem. Ostatnio zorganizowano Koło Młodzieży OM TUR troszczy się o wychowanie fizyczne młodego pokolenia.

Koło podjęło inicjatywę i występuje wobec władz o rozwiązanie sprawy krajowej produkcji aparatów pomiarowych, niezbędnych do funkcjonowania wielkiego zakładu elektrycznego.

Za kilka dni odbędzie się uroczyste otwarcie lokalu Dzielnicy Powiśle przy ul. Tamka 18. Bez przesady można powiedzieć, że cały ciężar budowy dźwigało na swoich barkach Koło.

W lokalu wyremontowanym i odnowionym, będzie się skupiać cała działalność partyjna na tym terenie. Dzielnica liczy ok. 1.000 członków. Tam też przeniesie się niebawem Świetlica Koła Elektrowni.

W dniu 3 bm. odbyło się ogólne zebranie członków całej dzielnicy, na którym reprezentowane, obok Koła Elektrowni, były również Koło Wodociągów i Kanalizacji i Ubezpieczalni Społecznych.

Prezesem Komitetu Dzielnicowego wybrano tow. Franciszka Śmigierzewskiego, który do czasu wyborów pełnił funkcję tymczasowego prezesa. W skład Komitetu weszli tow. tow.: St. Wojciechowski, St. Snopiński, Gas, Ryszkowski.

WIEŚCI Z KRAJU

OMTUR PRZED ZAWODAMI

W Wałbrzychu rozpoczął się obóz narciarski członków OM TUR przed ogólnopolskimi mistrzostwami OM TUR-u, jakie odbędą się w bieżącym miesiącu w Kłodzku.

W obozie bierze udział kilkudziesięciu zawodników, którzy będą reprezentować Dolny Śląsk na mistrzostwach.

BYLI, SĄ I BĘDĄ POLAKAMI

Pomimo wieloletniej akcji germanizacyjnej utrzymało się na opolszczyźnie szereg ośrodków, które nawet w momencie najsilniejszej akcji wynaradawiania, zachowały rdzennie polski charakter. Do ośrodków takich należą gromady Grabówka i Dziergowice w pow. kozielskim, gdzie przetrwała do roku 1939 polska szkoła, druga w powiecie obok szkoły w Ciskach. Grabówka i Dziergowice są zamieszkałe przez ludność czysto polską.

15.000 LITRÓW DZIENNIE

W okresie przedwojennym na terenie woj. poznańskiego, powiat szamotulski znany był z świetnie rozwiniętego przemysłu mleczarskiego. Obecnie czynnych jest 8 mleczarń, przerabiających 15.000 l. mleka dziennie. Najlepiej pracuje mleczarnia w Kazimierzu, bo przerabia ona 3.260 l. mleka dziennie.

SYN TWÓRCY „HAKATY” NA WOLNOŚCI

W czasie okupacji redaktorem gadzinowego pisma w Pucku p. t. „Putzker Zeitung” była Hedwig Freyman. Fritz Freyman, godny syn — burmistrz m. Pucka — jest sprawcą śmierci wielu działaczy polskich z wybrzeża. Ostatnio Hedwig Freyman wyjechała legalnie z Pucka przez karygodne niedopatrzenie. Wraz z nią udał się do Niemiec syn twórcy „Hakaty” — Hahneman.

ROZWÓJ RYBOŁÓWSTWA

Wartość połowów morskich w styczniu wyniosła 15 milionów zł. Złowiono 590 kg. ryb. 90 proc. połowów — to dorsze.

BEZCZELNY NIEMIEC

Dr Bier, przemysłowiec i handlarz zbożem, znany przed wojną na terenie Łodzi w czasie okupacji prowadził w Warszawie fabrykę wyrobów metalowych, pracującą wyłącznie na potrzeby wojska. Po okupacji dr. Bier znalazł się znowu na terenie Łodzi, gdzie został kierownikiem wydziału aprowizacyjnego oraz dyrektorem oddziału Państwowej Centrali Handlowej. Zwolniony z tych stanowisk wziął się do przemysłu prywatnego. Obecnie siedzi.

POWIAT GOSTYŃSWI ZDAJE ŚWIADCZENIA

Do dnia 20 stycznia 1946 r. — 9 majątków państwowych w powiecie gostyńskim zdało świadczenia w 100 proc., 15 innych majątków państwowych stoi również w przededniu zrealizowania 100 proc nałożonego wymiaru. Pozostałe majątki w szybkim tempie starają się dorównać przodującym majątkom.

Zakończenie 5 Szkoły Partyjnej

Dnia 15 bm. odbędzie się zakończenie 5 Szkoły Partyjnej PPS w BGK. Tow. Dietrich wygłosi referat pt. „Narodowa Gospodarka Polski w analizie socjalistycznej”.

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 12 LUTEGO

7.00 Dzien. por 7.15 Muz. z płyt. 7.50 O czym pisze prasa stoł. 8.00 Powt. dzien. porannego. 11.00 Kronika W-wy. 11.05 Felieton. 12.00 Artykuł aktualny. 12.10 Dzien. poł. 12.25 Arie i pieśni A. Rubinsteina w wyk. R. Gruszczyńskiego. 12.50 Skrz. posz. rodzin. 13.05 Audycja rolnicza. 13.30 „Zagranicą o Andersie”, art. kpt. J. Gniazdowskiego. 16.00 „Była sobie orkiestra”, aud. słowno-muz. dla dzieci. 16.20 Utwory skrzypcowe w wyk. Z. Reznera. 16.40 Przegląd codz. 17.00 Aud. wojsk. „Tadeusz Kościuszko — Naczelnik w sukmanie”, pog. mjr. T. Ladenbergera. 17.30 Konc. muz. lek. w wyk. M. Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej i R. Młynarczyka (śpiew). Przy fort. W. Szpilman. 18.15 Przegl. prasy kraj. 18.20 IV aud. z cyklu „Kwartet smyczkowy w rozwoju historycznym” w opr. K. Stromengera. 19.15 Skrz. posz. rodzin zagr. 19.30 Artykuł polityczny. 19.40 Dzien. wiecz. 20.00 Konc. popul. Ork. Symf. P. R. w Katowicach. 20.45 Turniej rec. utw. A. Mickiewicza. 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą. 22.00 Aud. rozrywk. 22.30 „Śląsk egzotyczny”, report. konkurs. I. Olsienkiewicz. 22.45 Ost. wiad. dzien. rad. 22.55 Przegl. prasy zagr. 23.00 Muz. tan. z płyt. 23.25 Skrz. posz. rodz. zagranicą. 24.00 Hymn.

Dzień Warszawy

TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ PRZY KRN

W Biurze Kontroli przy Prezydium KRN zostało zorganizowane Koło Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na pierwszym zebraniu wygłosił przemówienie ob. wiceminister Jan Grubecki, a następnie przemówił wiceprzewodniczący Oddziału Stołecznego ob. J. Kobyłecki.

KURS PEDAGOGICZNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZ.

Przy Państw. Liceum Pedagogicznym im. Elizy Orzeszkowej w Warszawie, przy ul. Raszyńskiej 22, odbyło się zakończenie trzeciego z kolei wstępnego Kursu Pedagogicznego dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych z cenzusem liceum ogólnokształcącego lub zawodowego.

Czwarty z kolei kurs rozpocznie się dnia 25 bm. Kurs trwa 3 miesiące. Zapisy przyjmuje kancelaria Liceum codziennie od godz 10 do 12 i od 14 do 16 popoł. w lokalu szkoły (ul. Raszyńska 22, parter, wejście od boiska).

CO ZYSKALIŚMY I CO STRACILIŚMY NA ZMIANIE GRANIC

Zarząd Klubu Inteligencji Pracującej organizuje cykl interesujących odczytów na temat: „Co zyskaliśmy i co straciliśmy na zmianie granic”. Pierwszy odczyt z tego cyklu odbędzie się w czwartek, dnia 14 lutego rb., o godz. 16, w siedzibie Klubu przy ul. Mokotowskiej nr 25. Odczyt ten pt. „Zagadnienia demograficzne w nowych granicach Polski”, wygłosi członek Klubu dr H. Konać. Po odczycie dyskusja.

OPODAT. BILETÓW TEATRALNYCH NA RZECZ PCK

WARSZAWA (PAP). Z dn. 1 marca rb. bilety do teatrów w całym kraju zostają opodatkowane na rzecz PCK.

Stawka podatku wynosić będzie 2 zł od biletów 30-złotowych, 3 zł od 50-złotowych i 5 zł od biletów w cenie ponad 50 zł.

BIURA NACZ. DYREKCJI MUZEÓW W ZACHĘCIE

WARSZAWA (PAP). Biura Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków przy Ministerstwie Kultury i Sztuki przeniesione zostały w dniu 11 bm. do gmachu Zachęty na Pl. Małachowskiego.

Kampania cukrowni zakończona

50 cukrowni, istniejących dzisiaj w Polsce zakończyło swoją kampanię. Wyprodukowano 170 tys. ton cukru. Gdyby więc wszystek cukier tegoroczny został przydzielony dla mieszkańców Polski przypadło by na głowę siedemdziesiąt kg.

TEATRY

Teatr [illegible] (Marszałkowska 8) „Verbum nobile” i „Pajace”, a o godz. 17.30 — Rossiniego „Cyrulik Sewilski”.

Teatr Polski (Karasia 2): dziś o godz. 17.30 „Lilla Weneda” w premierowej obsadzie.

Teatr Mały (Marszałkowska 81) codziennie o godz. 16 Szopka Polityczna, a o godz. 18 „Macierzyństwo Panny Jadzi” komedia w 3 aktach J. Irwiny.

Teatr Powszechny m. st. Warszawy (Zamojskiego 20) wystąpił z premierą wspaniałego dramatu Henryka Ibsena „Wróg ludu”.

Poszczególne role grają: Elżbieta Wieczorkowska, Janina Polakówna, Stefan Wroński (Stockmann), Jerzy Luszczewski, Jerzy Wąsowski, Józef Zejdowski, Aleksander Michałowski. Reżyseria Hugona Morcińskiego, dekoracje Jana Golusa.

Teatr Comedia (Szwedzka 2-4) codziennie o godz. 18 komedia karnawałowa M Bałuckiego p. t. „Dom Otwarty” w reżyserii J. Bielicza.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8): gra codziennie noworoczną rewię pt „Ciocia UNRRA” z udziałem całego zespołu. Orkiestrą dyryguje St Nawrot, przy fortepianie W Kasztelan.

Sala Wedla (Zamojskiego 26): dziś o godz 18 „Skiz” Zapolskiej z Mieczysławą Ćwiklińską.

KINA

Kino *„Atlantic”* ul Chmielna 33 Nowy film produkcji angielskiej „Nieuchwytny Smith” w rolach gł.: Leslie Howard i Mary Morris. Nadprogram *Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.*

Kino *Polonia* Marszałkowska 56 „Francja Wyzwolona” oraz Aktualności.

Kino *„Tęcza”*, Żoliborz — Suzina 4. Komedia nieporozumień miłosnych „Cztery Serca” oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino *„Syrena”* Praga — Inżynierska 4. Film polski „Strachy” w rolach gł.: J Andrzejewska, H Karwowska, M Ćwiklińska, E Bodo, J Węgrzyn oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 13. 15. 17. 19. w niedzielę i święta poranek o 11-ej

UWAGA: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Organizacyj Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw Zaw przy ul Targowej 15 oraz Zw. Zaw Prac Budowl ul Marszałkowska 72, codziennie od 9 do 12-ej w poł.

OGŁOSZENIA DROBNE

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł, reklamowe 15 zł. W tekscie red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika” — Warszawa, Al Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa PAP. Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Środkowa 7, Nowy-Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49, Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu”: Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70 — Wolność” Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Ag Prasowej „GLOB” — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz. Wydawn. „Wydawnictwo Ludowe” — al Bagatela 10 m. 35, tel. nr 8.67.79.

Redaktor: JAN DĄBROWSKI B — 03226

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”. Druk. Spółdz. Wyd. „Wiedza nr 1 — „Robotnik”